Cierpliwość wobec Boga -Tomáš Halik

Na dzisiejszym barwnym i hałaśliwym rynku towarów religijnych mogę niekiedy ze swoją wiarą chrześcijańską wydawać się bliższy sceptycznym i agnostycznym krytykom religii niż temu wszystkiemu, co się tam oferuje. Z ateistami pewnego typu jestem w stanie podzielić ich poczucie Bożej nieobecności w świecie. Jednak ich wyjaśnienie owego poczucia uważam za zbyt pochopne – za przejaw niecierpliwości.

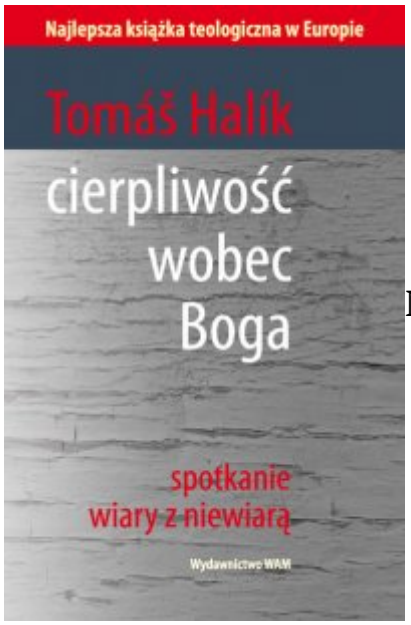

Na dzisiejszym barwnym i hałaśliwym rynku towarów religijnych mogę niekiedy ze swoją wiarą chrześcijańską wydawać się bliższy sceptycznym i agnostycznym krytykom religii niż temu wszystkiemu, co się tam oferuje. Z ateistami pewnego typu jestem w stanie podzielić ich poczucie Bożej nieobecności w świecie. Jednak ich wyjaśnienie owego poczucia uważam za zbyt pochopne – za przejaw niecierpliwości.

Tomáš Halik

wydawca: WAM

ilość stron: 204

Prolog

Z ateistami zgadzam się w wielu sprawach, czasem niemal we wszystkim – z wyjątkiem ich wiary, że Bóg nie istnieje.

Na dzisiejszym barwnym i hałaśliwym rynku towarów religijnych mogę niekiedy ze swoją wiarą chrześcijańską wydawać się bliższy sceptycznym i agnostycznym krytykom religii niż temu wszystkiemu, co się tam oferuje. Z ateistami pewnego typu jestem w stanie podzielić ich poczucie Bożej nieobecności w świecie.

Jednak ich wyjaśnienie owego poczucia uważam za zbyt pochopne – za przejaw niecierpliwości.

Mnie także doskwiera często Boże milczenie i ciężar Bożego oddalenia. Wiem, że ambiwalentny charakter świata i liczne paradoksy życiowe umożliwiają wyjaśnianie Bożego ukrycia również za pomocą zdań: „Żaden Bóg nie istnieje” czy „Bóg umarł”.

Znam jednak jeszcze inną interpretację, jeszcze inną możliwą postawę wobec „nieobecnego Boga”. Znam trzy – głęboko ze sobą związane – sposoby cierpliwości względem Bożej nieobecności. Nazywają się wiara, nadzieja, miłość.

Tak, główną różnicę między wiarą a ateizmem dostrzegam w cierpliwości. Ateizm i religijny fundamentalizm oraz entuzjazm zbyt łatwej wiary są uderzająco podobne do siebie w tym, jak szybko potrafią uporać się z tajemnicą, którą nazywamy Bogiem – i właśnie dlatego wszystkie te trzy postawy są dla mnie jednakowo nie do przyjęcia.

Z tajemnicą człowiek nigdy nie może się „uporać”. Tajemnicy – w odróżnieniu od problemu – nie można zdobyć; trzeba cierpliwie przebywać na jej progu i trwać w niej. Nosić ją – jak napisano w Ewangelii o Matce Jezusa – w sobie, w sercu; pozwolić jej tam dojrzewać i przez nią pozwolić dojrzewać sobie samemu.

przeczytaj cały prolog, przejrzyj spis treści książki